

THE CASE OF BREITWIESER

Stéphane Breitwieser (b. 1971 in Alsace, France) referred to in the press as the Arsene Lupin of museums, because, as he claimed, he stole not to get rich, but to acquire a private collection. Between the years 1995-2001 he had stolen works of art of an estimated worth of about 1.4 billion dollars and, according to the Art Loss Register, contributed to the demolishing of a significant part of the work he had stolen. Arrested in 2001, he was sentenced to four years in prison. After regaining his freedom in 2005, Breitwieser quickly returned to crime and was once again taken into custody for stealing an art work. Now he is waiting to be tried in court and may be sentenced to five years in prison.



Jeden z odzyskanych obrazów, szkola Brueghela. Źródło: OCBC

MONIKA OSTASZEWSKA

SPRAWA BREITWIESERA

„Dżentelmen-włamywacz”, znawca dzieł sztuki i kolekcjoner-pasjonat, zwykłym przestępcą. Stéphane Breitwieser (ur. 1971 w Alzacji, Francja), zwany w prasie Arsenem Lupinem muzeów – ponieważ, jak twierdził, nie kradł dla zysku tylko po to, by zgromadzić prywatną kolekcję – jest sprawcą kradzieży dzieł sztuki o szacowanej wartości około 1,4 mld dolarów, dokonanych w latach 1995–2001. Przyczynił się zarazem, jak informuje Art Loss Register, do ich zniszczenia na niespotykaną skalę.

Lupy przechowywał w Miluzie, w domu swojej matki, Mireille Stengel. Ta, wówczas 53-letnia pielęgniarka, dowiedziawszy się o aresztowaniu syna, przystąpiła do metodycznego niszczenia cennych obrazów i zabytkowych przedmiotów. Podczas procesu przyznała, że część z nich pocięta i wyrzuciła na śmietnik. Postąpiła tak z obrazami François Bouchera *Śpiący pasterz* i Davida Teniersa *Matpi bal*. Inne dzieła, jak zegarki, rzeźby, puchary i kandelabry, zatopiła w przepływającym opodal kanale Rodan-Ren. Nurkowie francuskiej żandarmerii odnaleźli po kilkudniowych poszukiwaniach jedynie niewielką liczbę przedmiotów wykonanych z metalu.

Breitwieser, pracując sporadycznie jako kelner lub sprzedawca, dokonywał zaplanowanych kradzieży podczas podróży ze swoją dziewczyną do Francji, Szwajcarii, Belgii, Niemiec, Danii i Holandii. Został aresztowany w 2001 r., po kradzieży z Muzeum Ryszarda Wagnera myśliwskiego rogu z 1584 r.,

jednego z trzech istniejących egzemplarzy. Szwajcarska policja dopiero po upływie 19 dni otrzymała zgodę na przeszukanie domu matki, która przez ten czas zdążyła dokonać wspomnianej dewastacji dzieł.

M. Stengel została skazana za zniszczenie dzieł sztuki na 3 lata więzienia w zawieszeniu na 18 miesięcy, który to okres spędziła w areszcie domowym. W Szwajcarii Breitwieser został skazany w 2003 r. na 4 lata więzienia za 69 kradzieży poczynionych na terenie tego kraju. Następnie został ekstradowany do Francji, gdzie sądzono go w styczniu 2005 r. za kradzieże we Francji. Sąd Poprawczy dla Strasbourga skazał go na 3 lata więzienia w zawieszeniu na 10 miesięcy za kradzież dwudziestu dzieł sztuki w latach 1999–2001. Sąd skazał go również na trzyletni okres próbný oraz pozbawił praw cywilnych, obywatelskich i rodzinnych na okres trzech lat. Strażnicy więzienni odratowali go po próbie samobójczej. Został zwolniony w październiku 2005 r. Sąd Poprawczy skazał jego byłą dziewczynę, Anne-Catherine Kleinklaus, na karę 18 miesięcy więzienia, w zawieszeniu na 12 miesięcy, z których 6 miesięcy spędziła w areszcie domowym.

Breitwieser przyznał się przed sądem do kradzieży 239 dzieł sztuki w 6 krajach Europy (Francja, Szwajcaria, Belgia, Niemcy, Dania i Holandia). Ich wartość szacuje się na ponad 1 miliard euro. Około 100 dzieł odzyskano. Dotąd nie odnaleziono cennego obrazu Antoine'a Watteau, przedstawiającego dwóch mężczyzn (wycięty nożyczkami z ramy i wyniesiony z muzeum w Montpellier w 1999 r.) i Corneille'a de Lyon *Magdalena, królowa Szkotów*. Nie odnaleziono też dzieła Lucasa Cranacha Starszego *Portret księżnej Sybilli de Clèves*, skradzionego w małym muzeum w Baden-Baden. Ten szacowany na ponad 6 mln euro obraz jest najcenniejszym wśród wszystkich skradzionym przez Breitwiesera.

Podczas procesu ten swoisty amator dzieł sztuki utrzymywał, że kradł nie dla zysków ze sprzedaży, ale po to, by zgromadzić prywatną kolekcję. Przyjął postawę kolekcjonera opanowanego manią przywłaszczania sobie podobających mu się dzieł. Jest autorem książki *Wyznania złodzieja dzieł sztuki* (2006), wydanej w Polsce w 2007 r. przez wydawnictwo Muza, w której oświadcza, że ukradł 300 dzieł. Podczas procesu natomiast przyznał się tylko do 239, i tylko za tyle był sądzony. Breitwieser podał szczegółowy spis ukradzionych przedmiotów.

Niestety, jest ciąg dalszy poczynić tego złodzieja dzieł sztuki. Ujęto go ponownie w kwietniu 2011 r., ponieważ rozpoznał go antykwariusz, który zgłosił kradzież wazonu Emila Gallé w Alzacji. Teraz Breitwieser dokonywał kradzieży u handlarzy antykami lub w domach aukcyjnych we Francji, Niemczech i Belgii zapewne dlatego, że odpowiedzialność karna za grabież w kolekcjach prywatnych jest mniejsza (5 lat). Za kradzież dzieł sztuki wpisanych do rejestru zabytków, w muzeach lub kościołach, grozi na mocy prawa

z 15 lipca 2008 r. kara więzienia do 7 lat.

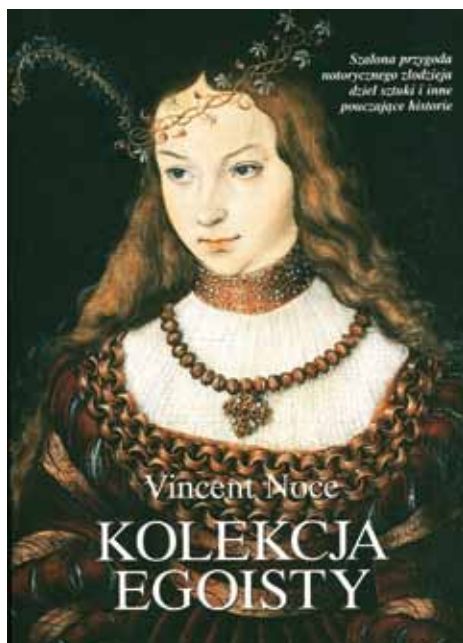
Przestuchani zostali: jego ojciec, oskarżony o zorganizowanie niewyplacalności syna, matka i partnerka Breitwiesera, pod zarzutem sprzedaży kradzionych dzieł sztuki. Nikt z tej trójki nie został aresztowany. Po przeszukaniu mieszkania Breitwiesera, znaleziono na podstawie jego wskazówek, obraz ze szkoły Brueghela, ukryty w ścianie, na szczęście nieuszkodzony. W domu matki znaleziono 28 obrazów oraz zabytkowe meble. Inne przedmioty, świeczniki, puchary, znaleziono w pobliskim stawie; wiele z nich pochodziło z poprzednich kradzieży. Niestety, po kilku latach przebywania w wodzie są bardzo zniszczone.

Breitwieser przyznał się do stawianych mu zarzutów, tłumacząc się nieodpartą potrzebą kolekcjonowania. Tym razem jednak jego reputacja kolekcjonera straciła wiarygodność wobec niezbitych dowodów świadczących o sprzedaży dzieł sztuki niewiadomego pochodzenia w internecie. W domu oskarżonego, posiadacza kilku kont bankowych, znaleziono 60 tys. euro w gotówce, podczas gdy on sam nadal nie miał stałego zatrudnienia.

Policji zależało na jednoznacznym rozwiązaniu sprawy Breitwiesera przez udowodnienie, że jest to pospolity przestępca, człowiek uwikłany w życiowe problemy, nie zaś znawca sztuki i kolekcjoner, jak przedstawiały go media, mający jakoby włączyć się do muzeów po to jedynie, by napiętnować słabe punkty ochrony placówek muzealnych. Breitwieser odsiedział 1 rok więzienia, obecnie jest na wolności i oczekuje na proces. Może dostać wyrok do 5 lat więzienia.

Sprawa Breitwiesera oraz kradzież w Muzeum Picassa w Paryżu przyczyniły się w pewnym sensie do wzmocnienia systemów ochrony kolekcji muzealnych we Francji. Choć policja francuska nie dysponuje takimi środkami jak włoscy karabinierzy, to liczba kradzieży spadła. OCBC (Centralne Biuro do Walki z Przemycem i Nielegalnym Handlem Dziełami Sztuki z siedzibą w Paryżu) rejestruje 800 kradzieży rocznie zamiast 8000, jak było jeszcze kilka lat temu. Nadal jednak – podkreśla Stéphane Gauffeny, szef OCBC – zagrożone są stanowiska archeologiczne i małe placówki muzealne. OCBC, we współpracy z Ministerstwem Kultury i Dyrekcją Dziedzictwa Francji, wydało podręcznik *Sécurité des biens culturels* (Bezpieczeństwo dzieł sztuki), adresowany do instytucji muzealnych oraz prywatnych posiadaczy zabytkowych przedmiotów i dzieł sztuki. Podręcznik podaje konkretne wskazówki, dotyczące zabezpieczenia posiadanych kolekcji, inwentaryzowania, fotografowania oraz zwraca uwagę, jakie należy stosować procedury w przypadku kradzieży. Publikacja jest dostępna bezpłatnie w internecie.

Ogólnie, jak wynika z informacji podanych w internecie przez Interpol, krajami, które tracą największą liczbę dzieł sztuki wskutek kradzieży, są: Włochy, Francja, Niemcy, Rosja oraz... Polska.



Sybilla de Clèves (portret Sybilli, księżnej Clèves w stroju ślubnym), Lucas Cranach Starszy (1472–1553), 1526. Okładka książki wydanej przez Ośrodek Ochrony Zbiorów Publicznych, Warszawa, 2008 r.